

GRUPY TUBYLCZE I KONFLIKT NA TLE ETNICZNYM

Obecnie społeczności tubylcze, które wyznają zasadę, że niemoralne jest, aby nie dzielić się z członkami własnego rodu albo z osobami, którym powodzi się gorzej [...], są postrzegane jako zacofane, gdyż taka postawa z pewnością utrudnia akumulację kapitału, czyli tym samym postęp w pojęciu współczesnego świata.

David Maybury-Lewis, *Indigenous Peoples, Ethnic Groups, and the State*

Oficjalne deklaracje często usprawiedliwiają objęcie rządową kontrolą populacji tubylczych jako próbę niesienia im pokoju, opieki medycznej, szczęścia oraz innych zdobyczy cywilizacji [...] Nie ulega jednak wątpliwości, że objęcie rządową kontrolą było bezpośrednio związane z ochroną interesów ekonomicznych grup nietubylczych, wkraczających na tereny, będące dotychczas wyłączną własnością społeczności plemiennych.

John Bradley, *Victims of Progress*

W muzeum w Dżakarcie znajduje się ekspozycja przedstawiająca jawajskie wesele. Goście zebrani wokół młodej pary są ubrani w tradycyjne stroje, reprezentujące odmiennie grupy etniczne Indonezji, których są w tym kraju setki. Ekspozycja ta stanowi reminiscencję pewnego obrazu z początku XIX stulecia, o którym już wcześniej wspominaliśmy, a mianowicie płótna autorstwa brytyjskiego malarza sir Davida Wilkiego *Chelsea Pensioners Reading the Gazette of the Battle of Waterloo* (Mieszkańcy Chelsea czytają w gazecie o bitwie pod Waterloo), na którym reprezentanci najróżniejszych grup, składających się na brytyjskie państwo narodowe i imperium – Walijczycy, Szkoci, Irlandczycy, Murzyni itp. – są przedstawieni, jak wspólnie czytają o zwycięstwie Wellingtona nad Napoleonem. Indonezja należy do najbardziej zróżnicowanych pod względem kulturowym państw na świecie, a równocześnie tamtejsza oficjalna polityka w stosunku do odmienności etnicznych jest niezwykle wyrozumiała. Tolerancja etniczna jest ujęta w programie nauczania, a „nawoływanie do nienawiści” stanowi

przestępstwo. Jednak ta tolerancja ma swoje wyraźne granice. W Indonezji pozycję dominującą zajmuje Jawa i wspomniana wystawa daje jednoznacznie do zrozumienia, jak twierdzi Anna Lowenhaupt Tsing (1993:24), że mniejszości etniczne są o tyle tolerowane w ramach „narodu”, o ile respektują jawajskie standardy.

Jedną z ofiar ekspansji kultury kapitalizmu jest różnorodność kulturowa. Jak wspominaliśmy w rozdziale 4., zadaniem państwa narodowego jest zjednoczenie różnorodnych ludów, znajdujących się w jego granicach, w jednorodną kulturę, o ile to możliwe, na drodze pokojowej, a w razie konieczności siłą. W najlepszym wypadku, mniejszości kulturowe podlegają integracji z większą kulturą tylko powierzchownie, a ubiór, wyroby artystyczne, tańce, muzyka oraz potrawy zostają zachowane i stanowią świadectwo samej kultury. W najgorszym jednak wariancie, polityka państwa narodowego może doprowadzić do etnocydu, czyli unicestwienia kultury, albo w skrajnych wypadkach genocydu, czyli fizycznej eksterminacji przedstawicieli danej kultury.

Problem grup mniejszościowych we współczesnym państwie narodowym jest szczególnie widoczny w wypadku Indonezji, ponieważ kraj ten, choć oficjalnie uznaje i pielęgnuje różnorodność, jednocześnie pozwala aparatowi państwowemu na sukcesywne niszczenie kultury tubylczych ludów. Anna Lowenhaupt Tsing w książce *In the Realm of the Diamond Queen* (1993) opisała historię Dajaków z gór Meratus, którzy utrzymują się z gospodarki żarowej oraz zbieractwa i łowiectwa i choć żyją w warunkach izolacji w górach Meratus, często nawiązują kontakty handlowe z innymi grupami. Kultura tego ludu wymaga nieustannych zmian miejsca pobytu, co wiąże się z zakładaniem nowych działek rolnych. Wybrane osoby odbywają również podróże w celu podtrzymania kontaktów politycznych z innymi społecznościami Meratus; podróże są wyznacznikiem prestiżu.

Jednak według Tsing (1993:41), indonezyjski rząd uważa lud Meratus za niecywilizowany, prowadzący archaiczny tryb życia poza nurtem współczesnej historii. Ponadto władze twierdzą, że decydujący wpływ na sytuację ludu Meratus ma ich częste przemieszczanie się wśród leśnej gęstwiny. Z punktu widzenia państwa, ruchliwość ludu Meratus stanowi rodzaj quasi-nomadyzmu i stawia ich w rzędzie outsiderów, uchylających się od państwowej dyscypliny i stwarzających zagrożenie bezpieczeństwa narodowego. Jednak, jak twierdzą przedstawiciele Meratus, ruchliwość jest przejawem osobistej autonomii.

W Indonezji żyje ponad półtora miliona członków społeczności, nazywanych przez rząd „izolowanymi”. Większość, podobnie jak lud Meratus, zamieszkuje niewielkie, położone w górach osady. Aby nadać tym społecznościom kształt akceptowany przez indonezyjskie władze, powołano Centrum Administrowania Izolowanymi Społecznościami – projekt, którego celem jest, zgodnie z treścią oficjalnego dokumentu, sterowanie „kierunkiem społecznych, gospodarczych, kulturowych i religijnych przemian w imię zasad przynależnych narodowi indonezyjskiemu” (Tsing 1993:92). Realizacja owego programu wymagała od rządu wdrożenia licznych strategii, które miały głównie dyscyplinować wspomniane grupy etniczne i włączać je w system państwowego nadzoru. Jednym z działań było przesiedlanie. Rząd budował zwarte osiedla

i przynosił do nich izolowane społeczności. Władza uzasadniała taką przeprowadzkę argumentem, że nowe budynki są nowocześniejsze, lecz w rzeczywistości chodziło o to, że mieszkający w ten sposób ludzie są bardziej widoczni, przebywają w jednym miejscu, poddają się kontroli państwowej i spełniają wymogi bezpieczeństwa z wojskowego punktu widzenia. Przedstawiciele Meratus szybko zrozumieli reguły tej gry i zaczęli budować swoje wioski, opierając się na modelu zwartych osiedli, tak żeby „prezentowały się właściwie, gdy władze przyjadą z wizytacją” (Tsing 1993:93).

Państwo uruchomiło również programy dożywiania, aby zmieniać dietę izolowanych społeczności. Reprezentantom ludu Meratus pokazano, jak we „właściwy sposób” przyrządzać mięso i warzywa, niewystępujące na lokalnych terenach. Tamtejsze nawyki żywieniowe uważano za złe. Pewien przywódca wioskowy wyjaśnił: „[Indonezyjczycy] piją rano”, nawiązując do typowej porannej filiżanki kawy lub herbaty oraz kawałka ciasta, „i jedzą dwa posiłki w ciągu dnia. My [Meratus] czasami jemy pięć posiłków dziennie, a niekiedy jeden. Nie trzymamy się sztywno jednego schematu” (cyt. za Tsing 1993:93). Nawyki żywieniowe są uzależnione od harmonogramu wykonywanej pracy, a w społecznościach rolniczych oraz myśliwskich posiłki się spożywa o całkowicie innych porach. Według rządowych planistów, nawet sposób przyrządzania potraw powinien uwzględniać narodowe standardy. Pewien urzędnik skarżył się, że tubylcy zabili kurczaka i ugotowali go bez słodko-kwaśnych przypraw oraz papryczek



Chociaż Indonezja oficjalnie prowadzi politykę poszanowania i wspierania odmienności kulturowych i etnicznych, kultura jawajska wciąż zajmuje dominującą pozycję. Na fotografii widać ślub syna byłego prezydenta Indonezji Suharto (pierwszy od lewej), Hutomo „Tommy” Mandala Putra (trzeci od lewej) z Ardhią „Tata” Pramesti Rigita Cahyani (czwarta od lewej)

chili. Przywódcy Meratus, aby zrobić przyjemność przedstawicielom rządu, pilnują teraz skrupulatnie, aby kurczaki były gotowane „jak należy podczas oficjalnych wizyt”.

Państwo sprawowało kontrolę nad izolowanymi społecznościami również za pomocą programów planowania rodziny. Sposób postrzegania owych planów przez rząd i lud Meratus różnił się diametralnie. Generalnie rzecz ujmując program był próbą dyscyplinowania izolowanych społeczności przez państwo narodowe, skłaniające do przestrzegania ustanowionych przez rząd poglądów na kształt rodziny i praktyki reprodukcyjne. Na początku lat osiemdziesiątych XX w. państwo uruchomiło program, zachęcający kobiety do stosowania wkładek domacicznych lub pigułek antykoncepcyjnych. Żeby przyspieszyć wdrożenie planu, władze skłoniły miejscowego przywódcę, Pa'an Tinito, aby pozyskiwał kobiety do programu. Szybko stało się jednak oczywiste, że kobiety nie rozumieją kampanii, a kiedy Tinito wyjaśnił mężczyznom cel antykoncepcji, doznali oni szoku i wpadli w konsternację. Jak rząd mógł w ogóle myśleć o ograniczaniu liczebności ich grupy? Czyż społeczności nie były już i tak zbyt małe oraz słabe? Cały program wydał im się niedorzeczny. Twierdzili, że musiało zajść jakieś nieporozumienie. Pa'an Tinito odparł, że rząd chce jedynie sporządzić spis kobiet, a ograniczanie dzietności nie jest w ogóle brane pod uwagę. Kiedy kilka miesięcy później przysłano pierwszą partię doustnych środków antykoncepcyjnych, Pa'an Tinito zaniósł je do swojego domu, powiesił pod sufitem, gdzie pozostały na zawsze (Tsing 1993:109).

Wdrażając programy planowania rodziny, przesiedleńcze i żywieniowe, państwo narodowe w istocie narzucało standardy struktury społecznej i władzy w rodzinie. Powinna funkcjonować trwała i solidna „wioska”, składająca się z pojedynczych rodzin, na których czele stałaby każdorazowo głowa rodziny, przeważnie mężczyzna. Z punktu widzenia władz państwowych, do kobiet można było dotrzeć tylko za pośrednictwem mężczyzn. Jednak lud Meratus nie był zorganizowany w ten sposób i całkiem inaczej postrzegał sytuację. Ich obraz świata różnił się diametralnie od spojrzenia państwa narodowego, którego byli mieszkańcami. Problem, z którym musiał się zmierzyć lud Meratus, a także inne mniejszości etniczne i grupy tubylcze, sprowadzał się do kwestii, czy można pozostawać równocześnie w obrębie państwa narodowego i poza jego granicami. Tsing (1993:26) ujęła to następująco:

Grupy zmarginalizowane znajdują się poza obrębem państwa, będąc z nim ściśle związane. Stanowią państwo na gruncie lokalnym, próbując uciec poza jego zasięg. Jako mieszkańcy kulturowo „odmienni” nigdy nie staną się obywatelami; jako „mieszkańcy” kulturowo odmienni nigdy nie unikną obowiązków obywatela.

Choć państwa narodowe systematycznie niszczą kulturę ludów tubylczych, jednocześnie rosną podziały wśród grup etnicznych. Problem ten przybiera najostrejsze formy tam, gdzie z jakiegoś powodu jedna grupa etniczna wykazuje przewagę ekonomiczną nad inną grupą. Jak się przekonamy, w niektórych wypadkach dochodzi na tym tle do przemocy i ludobójstwa.

W niniejszym rozdziale przyjrzymy się bliżej problemowi podziałów etnicznych i kulturowych w ramach państwa narodowego. Trzeba zadać pytanie, dlaczego tubylcze